Nr 264. Kraków, Poniedziałek 12 Czerwca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 k. 70 h.
z dwurazową	36	18	9	[illegible]
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wszelkie należy nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Longement 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca w drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — [illegible] stane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible] raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rada naczelna Polskiego Stronnictwa Demokratycznego o kandydatach krakowskich.

Rada naczelna P. S. D. odbyła wczoraj w południe w Krakowie posiedzenie pod przewodnictwem dra E. Bandrowskiego. Z obrad tych nadesłano nam następujący komunikat.

Rada naczelna Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, na posiedzeniu w dniu 11 czerwca, powzięła następujące uchwały:

Poleca się usilnie wyborcom m. Krakowa, uchwalone przez krajowy komitet Polskiej Demokracyi

kandydatury:

Dra Adama **Doboszyńskiego** na okręg Nowy Świat-Stradom.
Dra Adolfa **Grossa** na okręg Kazimierz.
Dra Juliusza **Lea** na okręg Śródmieście.
Dra Ignacego **Petelenza** na okręg Wesoła.
Edmunda **Zieleniewskiego** na okręg Kleparz.

Rada naczelna P. S. D. rozpatrywała także sprawę kandydatur na okręg

Nowy Świat-Stradom.

Po dokładnem zbadaniu sytuacyi wyborczej, przyszła Rada naczelna do przekonania, że prof. Tadeusz **Sikorski**, stawiając w tym okręgu swoją kandydaturę **na własną rękę**, wbrew uchwałom komitetów wyborczych Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i Mieszczańskiego, sprawił, iż okręg ten stanowczo za

narodowo zagrożony

uważać należy.

Prof. Tad. Sikorski posunął się w swej niekarności wobec własnego stronnictwa tak daleko, że nie wahał się publicznie **przyrzekać swojego poparcia socyalno-demokratycznemu kandydatowi** z tego samego okręgu, na wypadek wyborów ściślejszych.

Z tych powodów Rada naczelna Pols. Stron. Demokr. **wzywa** prof. Tad. Sikorskiego, aby do godz. 12 w południe dnia 12 b. m.

kandydaturę swoją cofnął.

Rada naczelna Pols. Str. Demokr. zwraca nadto uwagę prof. Tad. Sikorskiemu, że w okręgu Nowy Świat-Stradom, jako narodowo zagrożonym, obowiązują poglądy i wskazówki komitetu wykonawczego Rady Narodowej z daty Lwów 10 czerwca 1911 r.

W Krakowie 11 czerwca 1911 r.

Za Radę naczelną Polskiego Stronnictwa Demokr.

Dr Ernest Bandrowski — Przewodniczący. *Dr Julian Gertler* — Sekretarz.

Powyższą uchwałę zakomunikowano p. prof. Sikorskiemu wczoraj w południe.

Dla przypomnienia treści uchwał komitetu wykonawczego Rady Narodowej, na który Rada Nacz. P. S. D. się powołuje, przytaczamy z nich raz jeszcze następujący ustęp:

„Uchwalono dalej ogłoszenie w dziennikach wezwania do samozwańczych kandydatów, którzy rozbijają głosy polskie, aby pod grozą zdrady narodowej, bezzwłocznie swoje kandydatury cofnęli.

Uchwalono również apel do prasy polskiej tej treści:

„Rada narodowa zwraca się z gorącą prośbą do całej prasy polskiej, — aby, w interesie narodowym, jak najostrzej wystąpiła przeciw kandydatom, ubiegającym się na własną rękę, w okręgach narodowo zagrożonych o mandat poselski, bez względu na ich stanowisko społeczne i przynależność partyjną.

Prasa tylko wówczas spełni w tym kierunku swój narodowy obowiązek, jeżeli każdy organ zwalczać będzie nietylko swoich przeciwników politycznych, kandydujących na własną rękę, lecz właśnie swoich zwolenników, — tamujących karność narodową".

Jak już wykazaliśmy wczoraj, okręg Nowy Świat-Stradom, podobnie jak i Wesoła, nie został przez Radę Narodową, na podstawie osobnej uchwały, określony, jako „narodowo zagrożony" z tego jedynie powodu, że tej sankcyi od Rady Narodowej nie żądali delegaci krakowscy. Dotąd Kraków dawał sobie sam radę przy wyborach i nie wzywał interwencyi Rady Narodowej, salwując swoją autonomię w sprawach wyborczych i polegając na wyrobieniu politycznem wyborców, w przypuszczeniu, że zrozumią sami obowiązki swoje w okręgach istotnie zagrożonych.

Atoli z tego, że Rada Naczelna okręgów Nowy Świat i Wesoła, jako zagrożonych nie określiła i że, nie wzywana o interwencyę, kandydatów na te okręgi nie zatwierdzała, nie wynika wcale, aby te okręgi istotnie narodowo zagrożone nie były, skoro stają w nich kandydaci, przyrzekający wstąpić do Koła polskiego, i kandydaci socyalnej demokracyi.

Kraków zrozumiał to niebezpieczeństwo odnośnie do Wesołej. Tutaj wszystkie stronnictwa narodowe zobowiązały się popierać solidarnie kandydaturę dra Ignacego Petelenza przeciw p. Daszyńskiemu. Czyż jednak — pytamy — okręg Nowy Świat mniej od Wesołej jest zagrożony? Czy tutaj nie staje także do walki wyborczej socyalista? Przeciwnie, w tej chwili okręg ten każdy rozsądny wyborca uważać musi za narodowo zagrożony w stopniu od Wesołej o tyle wyższym, że p. Sikorski, wyłamawszy się z karności swego stronnictwa, publicznie proklamował swój sojusz z socyalnymi demokratami, których zapraszał na swoje zgromadzenia wyborcze, prawił im komplementa, aż wreszcie, widocznie na podstawie zawartej z nimi umowy, zapowiedział, że przy wyborach ściślejszych popierać będzie socyalno-demokratycznego kandydata dra Marka przeciw dr. Doboszyńskiemu.

O ileby więc ktoś mógł był mieć jeszcze skrupuły, czy okręg Nowy Świat za narodowo zagrożony uważać należy — to po tem, na dwóch zgromadzeniach przez p. Sikorskiego złożonem oświadczeniu, absolutnie już co do tego wątpliwości mieć nie może.

Czy p. Sikorski cofnie się z równi pochyłej, na którą wstąpił, czy zastosuje się do wezwania Rady narodowej Polskiego Stronnictwa Demokratycznego? — Ta Rada postąpiła z nim wprawdzie stanowczo, ale równocześnie bardzo... oględnie i uprzejmie. Otwiera mu jeszcze drogę do honorowego odwrotu. Jeżeli p. Sikorski na nią nie wstąpi, to odpowiadać będzie przed całem społeczeństwem za niebezpieczeństwo wyboru socyalisty w Krakowie.

Jedynym, przez dwa komitety demokratyczne i przez dwie krajowe władze wyborcze Polskiej demokracyi, na ten okręg postawionym i poleconym kandydatem, jest

Dr Adam Doboszyński,

i ta kandydatura skupić powinna głosy wyborców wszystkich stronnictw narodowych, jeżeli zażegnane ma być w tym okręgu niebezpieczeństwo, które tutaj istniało od początku, a spotęgowane zostało przez kandydaturę p. Sikorskiego.

Sytuacya na Wesołej.

Kraków, 12 czerwca.

Jakkolwiek wszystkie narodowe stronnictwa zobowiązały się do solidarnego głosowania na Wesołej za kandydaturą

dra Ignacego Petelenza,

nie mniej sytuacya jest tutaj bardzo poważna i dla tej kandydatury niebezpieczna. Socyalni demokraci rozwinęli tutaj szaloną wprost agitacyę za Ignacym Daszyńskim, czuwają nad każdym wyborcą, obchodzą wszystkie domy i t. d. Nadto pewną konsternacyę wywołała w obu krakowskich komitetach demokratycznych odezwa, podpisana przez socyalistycznych kolejarzy z Jasła, Strzyżowa, Frysztaku, Grybowa, Dębicy, Gorlic i Biecza, do „kolejarzy-wyborców z Wesołej". W odezwie tej czytamy:

„W obecnym okresie przedwyborczym usiłowano utrzymać kandydaturę p. nadinspektora dra Maryana Starzewskiego. Kandydatura ta nie doszła do skutku, a p. nadinspektor dr Starzewski stanął jako poważny kandydat w okręgu nr 24 z miast Jasło-Gorlice, Dębica itd., przeciw konserwatyście prof. Jaworskiemu. — W okręgu tym głosuje wielka ilość kolejarzy w większości centralnie zorganizowanych. Kandydatura p. dra Starzewskiego, jako fachowca, została przez ogół kolejarzy 24 okręgu przyjęta nader sympatycznie. Na publicznem zgromadzeniu kolejarzy, w dniu 23 maja odbytem, oświadczyli się kolejarze-socyaliści poprzeć usilnie p. dra Starzewskiego pod warunkiem, że pp. koledzy z „Samopocy" itp. organizacyj krajowych czy klubów, poprą w Krakowie na Wesołej p. Ignacego Daszyńskiego.

W imię solidarności robotniczej, wraz z kolejarzami socyalistami, poszli towarzysze robotnicy innych zawodów 24 okręgu, deklarując w dniu 8 czerwca b. r. przez swe komitety miejscowe P. P. S. D. z górą 600 głosów robotniczych p. drowi Starzewskiemu — pod warunkiem, że Wy oddacie Wasze głosy na Wesołej Ignacemu Daszyńskiemu.

Koledzy! Głosując przeciw p. Petelenzowi, przysłużycie się bezpośrednio wielkiej sprawie robotniczej, pośrednio zaś pomożecie Swemu i naszemu ulubionemu przyjacielowi p. drowi Starzewskiemu do zdobycia mandatu w okręgu 24."

Odezwa ta zaadresowana jest, jak jej treść wskazuje, do krakowskich kolejarzy ze stronnictwa narodowo-demokratycznego i wzywa ich do głosowania za Daszyńskim w zamian za to, że socyalistyczni kolejarze w Dębicy, Jaśle i t. d., głosować będą za wszechpolskim kandydatem drem Starzewskim. — Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby narodowo-demokratyczni kolejarze z okręgu Wesoła w Krakowie wezwania tego usłuchali i zerwali umowę, obowiązującą ich tutaj do głosowania za narodową kandydatura dra Ignacego Petelenza.

Wszystkie stronnictwa polskie, stojące na zasadzie solidarności Koła polskiego, powinny poczuwać się do odpowiedzialności za wybór dra Ignacego Petelenza w tym okręgu.

Zgromadzenie wyborcze krakowskiego nauczycielstwa.

Kraków, 12 czerwca.

W sali Towarzystwa demokratycznego odbyło się wczoraj przed południem zebranie przedwyborcze krakowskiego nauczycielstwa miejskich szkół ludowych i wydziałowych. Na zgromadzenie przybyli także kandydaci zjednoczonych komitetów stronnictwa demokratycznego i mieszczańskiego, mianowicie pp. dr Doboszyński, dr Leo, dr Petelenz i inż. Zieleniewski.

Imieniem ściślejszego komitetu nauczycielskiego zagaił obrady p. J. Ginzel, poczem wybrano przewodniczącym p. Michalskiego, sekretarzem p. Orczykowskiego.

Referat o postulatach nauczycielstwa wygłosił radca m. Stanisław Nowak. Przedstawił on na wstępie niski stan oświaty w naszym kraju, zaznaczając, że tylko przez rozwój szkolnictwa kraj nasz może się podnieść ekonomicznie. Czynniki miarodajne traktują jednak nauczycieli, którzy są pionierami oświaty, a więc pośrednio i dobrobytu, po macoszemu. Nauczycielstwo galicyjskie niejednokrotnie już podnosiło szereg postulatów, zmierzających do poprawy i sanacyi stosunków; w pierwszym rzędzie domaga się ono, aby rząd łożył także na szkoły ludowe, a nie zwalał wszystkich wydatków na kraj. Również rzeczą pierwszorzędnej wagi jest unarodowienie szkoły. Wkońcu przedstawił referent szczegółowo, od dawna już podnoszone niejednokrotnie postulaty nauczycielstwa, prosząc kandydatów, aby się o spełnienie tych postulatów starali.

Przemówienia kandydatów.

Po referacie p. St. Nowaka udzielił przewodniczący głosu kandydatom na posłów.

Pierwszy zabrał głos prezydent dr Leo, który podniósł na wstępie, że przez Radę państwa można dla szkolnictwa uzyskać jedynie pomoc finansową, a o finanse właśnie rozbijają się w Sejmie, do którego kompetencyi należy ustawodawstwo w szkołach ludowych, najlepsze usiłowania, zmierzające do podniesienia szkolnictwa. Kraj nie jest w stanie łożyć na szkoły większych sum i państwo musi mu w tym kierunku dopomódz. Rzeczą posłów będzie, przy wprowadzeniu w czyn sanacyi finansów krajowych, postarać się o wydzielenie odpowiedniego funduszu na cele szkolnictwa. Żądania podwyższenia płacy mogą być pomyślnie załatwione bez naruszania autonomii krajowej. Musimy dążyć — mówił dr Leo — do poprawy szkolnictwa pod względem jakości, zachowując przytem pewną odrębność narodową, która jest wynikiem naszej kultury. Co się tyczy seminaryów dwutypowych, to podzielam zdanie, że należy w tym kierunku zaprowadzić pewne zmiany, które okazały się koniecznemi.

Praktyka i doświadczenie wykazały, że były pewne błędy w ustawie wprowadzającej dwutypowość w seminaryach nauczycielskich. Usterki te jednak można obecnie usunąć, kierując się tą właśnie praktyką i doświadczeniem.

Streszczając swe przemówienie, zakończył prezydent dr Leo słowy: „Będę dążył przez Radę państwa do spełnienia wszystkich postulatów szanownych panów, jednakże bez naruszenia praw autonomii, które są dla mnie rzeczą pierwszorzędnej wagi. Od samego początku mojej działalności publicznej dążyłem do tego, byśmy uzyskiwali coraz większą poprawę w rządzeniu się dla siebie i u siebie; bo uważam to za najlepszą szkołę polityczną dla narodu, który dąży do uzyskania coraz większej samodzielności i wolności (Huczne oklaski).

Dr Doboszyński, powitany oklaskami, oświadcza, że kandyduje na programie Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, stawiającego oświatę ludową jako warunek odrodzenia narodowego. Z tem przekonaniem wszedł mowca w życie polityczne i przypomina, że gdy w setną rocznicę rozbioru Polski grono patryotów w Krakowie zebrało się dla narady, w jaki ekspiacyjny sposób upamiętnić tę smutną rocznicę, oświadczył się mowca z takim zapałem za wnioskiem dra Michała Danielaka, ażeby stworzyć towarzystwo dla zakładania szkół ludowych na kresach i tam, gdzie z funduszów kraju powstać nie mogą, że go wybrano referentem tej sprawy; mowca wypracował pierwszy statut Towarzystwa Szkoły Ludowej, na jego też ręce przyszło zatwierdzenie pierwszego statutu. Od zasady, że szkoła musi być narodowa i że tylko autonomia może nam narodową szkołę zagwarantować, zboczyć nie można, dlatego też mowca występuje przeciw zapatrywaniu, że rząd centralny i parlament to samo zdziałają. Musimy w to wierzyć, że sami sobie poradzimy, a wyleczyć się z myśli, że obcy potrafią dla nas coś lepszego stworzyć. Jeżeli o każdej instytucyi powiedzieć można, że ludźmi stoi, to przedewszystkiem o szkole, która taka będzie, jakimi są nauczyciele. Chcąc mieć wyżej ukwalifikowanych nauczycieli, musi im się zapewnić godną egzystencyę i dlatego mowca oświadcza się za żądaniami nauczycielstwa w tym względzie, dodając, że nauczyciele mogą być pewni jego najżyczliwszego poparcia dla swoich żądań. (Huczne oklaski).

Inż. Zieleniewski zaznaczył krótko, że niemniej przychylne zajmuje stanowisko wobec żądań nauczycielstwa, ostrzega jednak przed pesymizmem, który jest zwykle objawem niekorzystnym dla każdej społecznej akcyi.

Dr Petelenz zaznaczył, że dotychczasowa jego działalność w parlamencie może być najlepszym dowodem, jak się mowca zapatruje na postulaty nauczycielstwa. Uznaję w całości żądania, podniesione przez pana referenta — mówił dr Petenlenz — jednakowoż zastrzegam sobie metodę i sposób przeprowadzenia ich, gdyż panom nie chodzi z pewnością o to, czy rząd, czy też kraj będzie łożył większe sumy na szkolnictwo, lecz jedynie o efekt i skutek końcowy. (Żywe oklaski).

Rezolucya.

Po odpowiedzi referenta radcy Nowaka i krótkiem przemówieniu p. Szczucińskiego, postawił p. Gincel rezolucyę następującej treści

„Nauczycielstwo krakowskie, uchwala jednogłośnie poprzeć na posłów do Rady państwa kandydatów narodowych, uznających bezwzględnie solidarność Koła polskiego w Wiedniu, a postawionych przez zjednoczone komitety polskiego stronnictwa demokratycznego i mieszczańskiego"

Rezolucyę powyższą przyjęto długotrwałymi oklaskami, poczem przewodniczący, podziękowawszy kandydatom za przybycie, — zamknął zgromadzenie.

Z Albanii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Klęska powstańców.

Konstantynopol. Depesza komendanta naczelnego z Albanii donosi, że powstańcy zostali na wszystkich punktach odparci i ścigano ich aż do wzgórz granicznych. Wielka część powstańców schroniła się do Czarnogóry.

Wystąpienie Austryi w sprawie Albanii.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" pisze w przeglądzie politycznym, wskazując na stanowisko prasy austryackiej w sprawie życzeń najszybszego załagodzenia niepokojów w Albanii w drodze pokojowej, że także i włoski minister San Giuliano, podobnie jak i prasa austryacka, podniósł w Izbie deputowanych, że nie istnieje wcale zamiar wmięszania się w wewnętrzne sprawy tureckie. Polityka Włoch, podobnie jak i polityka innych wielkich mocarstw, ma za podstawę integralność Turcyi. To oświadczenie jest tem cenniejsze, że minister przedtem podniósł, iż stosunki Włoch z Austryą są serdeczne, a trwała wymiana zdań w wielkiej kwestyi bałkańskiej codziennie stwierdza zgodność zapatrywań i celów obu państw. O ile chodzi o położenie w Albanii, to Torgut Szefket nie osiągnął jeszcze żadnego stanowczego rezultatu. Sułtan w podróży swej do Macedonii dotrze aż do Skoplje, a, jak „N. Fr. Presse" donosi, amnestya, jaką wyda, obejmować będzie także uczestników powstania albańskiego. Turcya objawia poważne usiłowanie ograniczenia niepokojów i przywrócenia w Albanii pokojowych stosunków.

Z lotnictwa.

(*Tel. „Nowej Reformy".*)

(Nowa ofiara lotnictwa. — Lot niemiecki okrężny).

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się zawody awiatyczne we Wiener Neustadt. Lotnik Wincenty Wiesenbach spadł z aparatem z wysokości 40 m. i zginął na miejscu; aparat rozbił się zupełnie. Sądzą, że aparat był niedokładnie skonstruowany. Zawody awiatyczne natychmiast przerwano.

Berlin. Wczoraj rozpoczął się tu na polu wzlotów w Johannesthal lot o nagrodę 100.000 marek, wyznaczoną przez „Berl. Ztg. am Mittag" za lot okrężny Berlin—Magdeburg—Hamburg—Kolonia—Berlin. Przestrzeń ta wynosi razem 1854 km. Oprócz tego były inne nagrody; mianowicie miasto Magdeburg przeznaczyło 10.000 marek dla lotnika, który pierwszy przeleci przestrzeń z Berlina do Magdeburga; towarzystwo dla popierania lotnictwa zaś przeznaczyło 20.000 marek nagrody dla lotnika, który najdłużej utrzyma się w powietrzu.

Johannesthal. Wzlotom przypatrywało się bardzo wiele publiczności. Pogoda piękna, wiatru nie było. Wznieśli się w powietrze i rozpoczęli lot okrężny, kierując się naprzód ku Magdeburgowi, następujący lotnicy: Lintpaintner o godz. 5·13 po południu z pasażerem; Vollmöller o godz. 5·17 z pasażerem; Reichert o godz. 5·20; Schauenburg z pasażerem o godz. 5·26; Müller o godz. 5·44; König z pasażerem o godz. 5·48; Thelen z pasażerem o godz. 5·51. Aparat lotnika Büchnera zapalił się skutkiem zbytniego napełnienia zbiornika benzyną, sądzą jednakże, że da się jeszcze użyć.

Berlin. Już o godz. 1 w nocy na plac wzlotów przybyły tysiące publiczności, aby dostać bilety na trybuny. Z powodu niebywałego natłoku musiano wezwać policyę i wojsko, celem utrzymania ładu. Wzloty rozpoczęły się szczęśliwie. — Przy powrocie publiczności do miasta przyszło do niebywałych scen, ponieważ pociągi i tramwaje nie mogły pomieścić wracających. Bilety kosztujące 1 markę sprzedawali agitatorzy po 5.

Jak kradli czynownicy.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Rewizye senatora Medema przynoszą w dalszym ciągu skandaliczne wyniki. Między innemi wykryto, że na stacyi Wodorastel urzędnicy podpalili i zrabowali pociąg sanitarny, wyposażony przez w. ks. Olgę. W raporcie do Petersburga donieśli zaś, że pociąg ten — wpadł w ręce Japończyków, którzy go obrabowali.

Akcya hiszpańska w Maroku.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Madryt. Według doniesień z Larasz, kolumna hiszpańska pod wodzą kapitana Oviedy przybyła ubiegłej nocy koło północy pod Elksar i stanęła obozem w Udenzak, przed bramą miejską, oczekując dnia, aby wmaszerować do miasta. Nie było żadnego wypadku.

Madryt. Wylądowanie w Larasz nastąpiło za poprzedniem pozwoleniem baszy, który dał to pozwolenie po rozmowie z konsulem hiszpańskim którego poparł wicekonsul angielski. Baszy przedstawiono, że akcya Hiszpanii ma na celu przyjście z pomocą sułtanowi.

Francya a Hiszpania

Madryt. Markiz Villasinta odpowiedział natychmiast ustnie na notę, którą Gebbas wczoraj wystosował do posła hiszpańskiego z powodu wylądowania wojsk w Larasz. Poseł przedstawił Gebbasowi powody i znaczenie postępowania i zapewnił, że zarządzenia Hiszpanii nie zawierają nic, coby się sprzeciwiało układom integralności państwa szeryfów, które rząd hiszpański szanuje, a niemniej także i przyjaznym stosunkom między obu krajami, które gabinet madrycki stara się dalej rozwinąć. Ta ustna odpowiedź będzie potwierdzona w pisemnej nocie.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Madryt. W sobotę z powodu trzęsienia ziemi, które w całym szeregu miejscowości w Hiszpanii wyrządziło bardzo znaczne szkody, **zawalił się w Madrycie klasztor Kapucynów.** Bliższych szczegółów brak.

Krwawe strajki.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Cleveland (Ohio). Z okazyi strajku 5000 robotników krawieckich przyszło tu do poważnych niepokoi, podczas których jedną osobę zabito, a wiele osób aresztowano.

Nowy Jork. Według telegramu z Torreon, podczas niepokojów, spowodowanych strajkiem górników w Matchuala, **zabito 14 ludzi.**

Kronika.

Kraków, poniedziałek 12 czerwca.

Teatr miejski imienia Słowackiego. „Hrabia Luxemburg".

Teatr ludowy w parku Krakowskim „Nowa gwiazda".

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Bogaty wujaszek"

Biuro informacyjne komitetu wyborczego Polskiego stronnictwa demonstracyjnego otwarte będzie dzisiaj przez cały dzień do godz. 10 wieczorem.

Wczorajszy match footballowy między „Cracovią" a wiedeńskim klubem sportowym zakończył się klęską „Cracovii", która nie zrobiła ani jednej bramki. Przeciwnicy zrobili pięć bramek.

Awanturnica w kościele. Wczoraj przed południem aresztowano 51-letnią wyrobnicę, Teklę Malikowską, która podczas mszy św. w kościele św. Barbary poczęła w stanie nietrzeźwym wyprawiać awantury, powodując publiczne zgorszenie. Osadzono ją w aresztach policyjnych.

Fatalna róża. Do Stanisława W., robotnika stolarskiego, idącego wczoraj po południu w podchmielonym stanie ulicą Miedzuch, przystąpiło trzech wyrostków i ofiarowało mu różę. Robotnik różę odebrał i zaczął wąchać, a w czasie tego jeden z wyrostków wyciągnął mu z kieszeni zegarek wartości 200 K i umknął. Okradziony spostrzegł brak zegarka dopiero po kilkunastu minutach, kiedy sprawcy znikli bez śladu.

Bójka małżeńska. Wczoraj po południu murarz Ludwik Bochnak, zamieszkały przy ul. Skawińskiej pod l. 12, zaczął z żoną kłótnię, w trakcie której siekierą ciężko żonę pobił. — Policya aresztowała zapalczywego małżonka.

Włamanie. Do sklepiku p. Góreckiego na ulicy Bernardyńskiej, włamali się wczoraj po południu nieznani sprawcy i skradli kasę sklepową, zawierającą kilkadziesiąt koron. Włamywacze dostali się do sklepu wytrychem przez sień.

Telegramy

z dnia 12 czerwca.

Bukareszt. Król przepędził noc dobrze. Cierpienia nie powtórzyły się. Odjazd do Sinaja ustanowiono na następny wtorek.

Walka 35 stronnictw.

Wiedeń. Podług statystycznego zestawienia „N. Fr. Presse", w obecnej walce wyborczej bierze udział 35 stronnictw.

Podróż sułtana.

Salonika. Sułtan rozpoczął wczoraj o godz. [illegible] rano podróż do Kosowa w otoczeniu świty.

Konstantynopol. Wobec uspakajających wiadomości z Albanii, udaje się dzisiaj minister wojny do Saloniki, aby wziąć udział w podróży sułtana.

Flota amerykańska w Kronsztadzie.

Kronsztad. (Pet. ag. tel.) Przybyła tu amerykańska eskadra, złożona z 5 okrętów. — Mimo słoty wzięło w przyjęciu udział bardzo wiele publiczności.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski